

Lesnożyński Głos (19/III 1790)

G Ł O S
J A S N I E W I E L M O Z N E G O
L E S Z C Z Y N S K I E G O
P O S Ł A I N O W R O C Ł A W S K I E G O
M I A N Y

Dnia 19. Marca 1790. Roku na Seffji Seymowej.

N A Y J A S N I E Y S Z E S T A N Y !

Ani się z Patryotyzmu wynosić ani nazwiska tego nieślusnie przywłażczać sobie, nieznam moim celem Niczego się tu nie lękam P. Stany, bo prawda której używam sława się twierdzą moiej ufności, w której Publiczność całą obieram moim Sędzią, a to coby kogo urazić mogło najmnieyszą u mnie kładę rzeczą.

Niech kto chce bezprawie nazwie wiary Publiczney godnym, niech fili swoje rozumowanie aby doskonałością, wziętością, wymową ufidlić prawdę iasną, ia jednak powiem bez względu. Że sławać za ukorzyftaną zle własnością, sławać przeciw woli Narodu, zapominać umyślnie o szkodzie Rzpltey, gdybym tak myślił osądziłbym się hańby, ale nie sławy godnym.

Obywatel iestem P. Stany szczipłym ograniczony Maiątku darem, żyję z moiej własności, w której gdyby naywyżza szczipłość mnie osadziła, dosyć dla mnie dostatkow gdy cnota moim skarbem, nieznam w Narodzie Pana, ten kto siedzi na Tronie Panem moiej, bo Jemu powinney iest wierności, wftyłkich szanuję i uwielbiam sytuacją, gdy jednak niemam przyczyny prosić kogo o wsparcie, naybogatszy u mnie choć złotą Statuą, ia jednak powiadam niech podły członki iey obłamuie, ia iey nietkne bo to grzechem, bo wzgardą nazwać się powinno.

Ani Dostoieństwa ani Urzędu ani powiększenia moiej sytuacji przez nikogo i w nikim nie szukałem, to co celem mego życia nazywam, i nazwę, iest to, gdy sprovedliwość będzie moim Przy-

A



~~1774~~
~~1774~~

iacielem, z tey wróciwszy się do mego Wojewodztwa, powiem moim Ziomkom iakim byłem, a gdy oładzą mnie godnym ich zaufania, na zawższe przyimę tę nadgrode, nad którą pięknieyszey nieznam.

P. R. P. Stany, byłem Dnia wczorayszego przeciw Donatywom 75. Roku, iestem dziś, i zawższe będę, odmienić mego sposobu mniemania; ani nadzieie, ani obietnice, ani niczyie Ofiary chociażby były użyte nie potrafią, trafiała może kiedy podłość przez te sposoby do swego celu i interessu. Niech i teraz tam szuka miejsca, gdzie iey własność zgodzi się z tym iestestwem.

P. R. P Stany moiego przekonania odmienić niemogę; gdy dziś tak zdrów na umyśle iestem iak byłem wczoray, mówiłem że Seym zły 75. Roku, że Konstytucya iego iest niczym, bo gdy z tego Seymu i Konstytucye i Prawa kardynalne uchylaliśmy dla tego, że to Moskwa narzuciła, śmiem ręczyć i przyśiądź P. Stany że i Donatywy Moskwa narzuciła.

Oyczyzny naszey majątkiem płaciła Potencya przemocą władająca, taż sama Potencya tak panowała w Kraju u nas, że iey nikt się oprzec niepotrafił, owszem ulegał intereffowany, żeby swego dołzedł zamiaru, bo inaczey niemógł.

W Seymie 75. Roku rzekło pierwey Prawo, Królewsczynny na Skarb obracamy. Daley Prywatnym rozdali, Delegacya z Osob tylko kilkunaštu złożona, tak iak u nas Deputacya mająca moc Projective; tam miała decisive, nayważnieysze, Materye, to iest Przedanie Kraju w swoiey mocy miała, pierwszy i niedoświadczany sposob Seymu w Osob kilkanaście do tych czas był ganiony, teraz gdy idzie o Donatywy iest święty, rzeczono tu wczoray było Donatyw tknąć niemożna, gdyż Wiara Publiczna iest święta, Pensyi Woytkowey, i to iest święta, obedrzyć Oyczyznę iest święta, pytam się tych Jmciow Świętych co iest w Kraju naszym grzechem, gdy naywyższą moc bezprawia nazywamy świętą.

Nadto iednak co z ust JW. Potockiego Braślawskiego slysziałem lubo go Świętym nienazwę tylko Człowiekiem cnotliwym, powiem

W. 4-117

wiem wszelako że te prawdy, które śmiało wyraził, są jasne, są tak prawdziwe nad które oczywściejszych widzieć niemogę.

Uważałem powfzechnie iż każdy z nas uwielbiał tego cnotliwego, odgłos Publiczny, zdał się naywyższym ust jego Przyjacielem nawet ci co to u nich gdy kto co wezmie niesprawiedliwie jest rzeczą świętą, uwielbiały iposob jego myślenia: w zdaniu iednak swoim były świętymi, ia z mego mieysca powiem JW. Braławkiemu bez zazdrości, że się stał godnym naywyższego szacunku, dał to poznać doskonale iak sławę Imienia swego świętego szacnie, iak stawa się godnym wielkich a zawsze Oyczyźnie sprzyaiających Mężow Potomkiem. Niech wierzy JW. Braławki że u wlyzstkich i u mnie też ten znalazł szacunek i wdzięczność, że gdybym życia moiego ofiarą mógł mu dodać sławy gotow iestem. Powinna go sława na Ołtarz wielbienia wynieść zawsze bo wart, bo zasłużył.

Słyszałem i to P. Stany na permowencyą wystawione, że każć sować Donatywy tam gdzie trzeba iednoczyć umyśły może byd zburzeniem Kraju, nad ten raz okrutniejszego nieznam w sercu, gdy Rzplta wydartych naynieśluszniey dopomina się własności, własny Obywatel powiada że zburzenie Kraju nastąpi, niech się nikt niełeka P. Stany pomocy, Woyska Rossyjskiego do burzenia Kraju niemasz, a gdyby kto przeciw Panuiącemu i Oyczyźnie podnieść chciał rękę niech się oświadczy. Może że i ten co stralży i ten kogo bać się należy w drobne poszedłby kawałki.

Czas iusz P. Stany, aby Polak był Polakiem sam sobą władaiącym, czas aby Świętokradzca Praw Krajowych, bał się Prawa i Narodu, czas mówić żeby cnotliwy żył w nieprzyćmioney sławie a podły w dzikie przed zemstą Oyczyzny uciekał stępy, niech tylko Narod zacznie bydź na Przestępcow surowym, będzie kwitnęła cnota, będzie buynym dla Kraju plonem, a owa od wiekow nieszczęściem w własnych Rodakach nękana Oyczyzna, przywróci swoje Świętność i będzie tak sławną iak była.

A i j

JW. MARSZALKU Seymowy. Wiek terazniejszy winszuje sobie tych szczęśliwych momentów których ster trzymał w ręku swoich.

Kray na ciebie o własność swoją woła, każdy Obywatel szuka w twojej cnotie Prawdy, użył zwyczajnej tobie drogi pomoż Ojczyźnie twojej do jej powstania, to zyskać teraz potrafisz z czego nieśmiertelną pamięć imienia twojego i cnoty zostawisz.

Wspomniono przez JW. Stroyńskiego Posła Wołyńskiego iż pierwszy podał ten Projekt, lecz gdy sobie pozwoli przypomnieć powiem że JW. Rożnoski Posel Gnieźnieński ieszcze przy uchylaniu Rady Nieustającej podał dodatek i Projekt w tej ośnowie: Ze całą Konstytucją 1773. Roku kassujemy, jeżeli JW. Wołyński chce się wyłamywać z niego żeby nieobciążyć Donatyw albo Donataryuszow, jest tu JW. Gnieźnieński obstående przy swoim Projekcie.

Maż ten w którym Obywatele natchętniej ufność złożyli który przez prawdziwą chęć gorliwy nieodstępnie i nie cała się od swego Projektu. Chce ten Posel na Seymikach Relacyjnych stanąć Obywatelem, chce im okazać że niezawiodł ich ufności chce mieć z tym sercem odbierających Sprawę z jego Funkcyi, z jakim byli gdy na niego kładli ten Obowiązek, P. Stany niechce ze szczętem kassować Donatyw, niechce, z gruntu posiadanej ruinować Własności, owszem niech ma każdy Donatyw Posiedzieliel Grunt Prawa na zawsze niewzruszony i pewny, lecz iak Dnia wczorayszego podałęm propozycją aby połowę Intrat oddawali. Stoję przy tej i o Turnum dopraszam się.



XVIII. 2. 412.

XVIII. 2. 418